Nr. 130. Śmigiel, piątek 9. czerwca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Warunki premjowania klaczy i źrebic włościańskich.

I. Komisja przeprowadzająca premjowanie klaczy i źrebic włościańskich będzie udzielała włościanom w roku bieżącym, których własność lub dzierżawa nie przekracza 300 morgów ziemi, za źrebice w wieku aż do 3 lat premje pieniężne. Równocześnie będzie komisja udzielała za dobre pielęgnowanie koni na całe hodowle zasługujące na wyróżnienie dyplomy dwuch kategorji, tj. pierwszej i drugiej klasy. Warunki obowiązujące właściciela premjowanej źrebicy są następujące:

1. Zatrzymanie źrebicy aż do 6 roku życia.
2. Przedstawienie jej rok rocznie na wystawach włościańskich danego powiatu komisji premjowania koni (źrebica raz premjowana może być także i w następnych latach wstawiona do premjowania).
3. W wieku zdatnym do rozpłodu stanowienie jej ogierem rządowym typu szlachetnego lub licencjonowanym prywatnie na Województwo.
4. W razie niewypełnienia warunków zwrócić otrzymaną nagrodę wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

II. O ile gospodarz pragnie osiągnąć powyższą nagrodę, winien przedstawić również matkę źrebicy, jeżeli ją jeszcze posiada.

III. Na klacze 4-letnie i starsze udziela się tylko kwitów stanowienia pełnej wartości.

Komisja zważa przy premjowaniu na dobre chody koni, dobrą i silną budowę, prawidłową podstawę oraz typ przedstawionych klaczy i źrebic. Wszelkie kwestje sporne załatwia komisja na miejscu, jej orzeczenie jest decydujące. Nagrody udziela się tylko w miarę środków stojących W. I. R. do dyspozycji.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Wobec powyższych warunków odbędzie się tegoroczne premjowanie klaczy i źrebic włościańskich

w Śmiglu (Nowy Rynek)

w piątek dnia 16. bm. o godz. 11½ przedpoł.

dla obwodu **Śmigiel wschód i zachód,**

we Wielichowie (Rynek)

tego samego dnia — o godz. 3-ciej popoł.

dla obwodu **Wielichowo i Kamieniec.**

P. P. burmistrzów jak i sołtysów wzywam, by powyższe w swych obszarach podali interesentom w przyjęty sposób do wiadomości.

Także należy powiadomić poniżej podanych gospodarzy, którzy z roku 1921 otrzymali nagrody pieniężne za klacze i źrebice, by z wspomnianemi źrebicami na jeden z wyżej oznaczonych terminów, stosownie do obwodu w którym zamieszkują, przybyli.

Spis właścicieli

premjowanych klaczy i źrebic włościańskich z 1921 roku.

1.	Woźna Marjanna, Kamieniec	3	sztuki
2.	Schwarz Franciszek, Poladowo	1	sztuka
3.	Dworak Jan, Targowisko	1	„
4.	Hoffmann Wilhelm, Śmigiel	1	„
5.	Śledź Jan, Karczewo	1	„
6.	Fliegier Szczepan, Sączkowo	1	„
7.	Skóracki Adam, Nowy Białcz	2	sztuki
8.	Juja Maciej, Kamieniec	1	sztuka
9.	Olejniczak Franciszek, Karśnice	2	sztuki
10.	Bock Ernst, Pruszkowo	1	sztuka
11.	Majorek Antoni, Bielawy	1	„
12.	Cichoszewska Marjanna, Poladowo	1	„
13.	Dinkmeier Heinrich Wyderowo	1	„
14.	Wojciechowski L.	1	„

Śmigiel, dnia 7. czerwca 1922.

Przewodniczący wydziału powiat.
Kopczyński.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Chaos i niedołęstwo.

Z prawdziwą przykrością przestępujemy progi gmachu Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu a dawnej siedziby Komisji Kolonizacyjnej, na której gmachu wciąż jeszcze sterczą dookoła kopuły figury chłopów niemieckich i krzyżaków. Nie zdjęto dotąd tych obrażających oko i smak estetyczny Polaka postumentów może z tej dobrej racji, że ów kolonista niemiecki na ziemię polską ściągnięty do dziś siedzi na niej spokojnie, rabunkową prowadząc na niej gospodarkę w przewidywaniu, że kiedyś jednak nastanie taki rząd polski, który odważy się na wyrzucenie tych na zagładę Polaków nasłanych żywiołów.

Tymczasem siedzi sobie ów kulturnik niemiecki i śmieje się w kułak z Polaków, którzy nie wiedzą jak zabrać się do usunięcia kolonistów niemieckich i nie odważają się na krok stanowczy wobec postulatów składanych w Radzie Ambasadorów przez ich berlińskich opiekunów. Kolonista ów zgoła pojąć tego nie może, bo nie wątpi ani chwili, iż gdyby Niemcy znaleźli się w tem położeniu co Polacy, w przeciągu kilku miesięcy nie byłoby na tej ziemi ani jednego obcego kolonisty. Władze niemieckie znalazłyby sposób prawny czy nieprawny na oczyszczenie swego kraju z niepożądanych naleciałości.

Inaczej w Polsce. Tam kolonista niemiecki zawsze jeszcze dorabia się majątku na parceli a Polak od lat trzech czeka w przedsionku Urzędu Ziemskiego na przyznanie mu kawałka polskiej ziemi. Czeka z anielską cierpliwością i ogromną dla siebie ujmą materjalną. Bo zaoszczędzony grosz, który przywiózł do kraju, trzymał w pogotowiu a kapitał ten kurczył mu się w ręku, coraz mniejszą przedstawiając wartość. Przed trzema laty mógł był on śmiało nabyć znaczną parcelę, dziś pytanie, czy wogóle cośkolwiek kupić za to zdoła.

Od początku działo się w Urzędzie Osadniczym nie świetnie pod rządami p. d-ra Karasiewicza, ale za ruinę tego Urzędu właściwa odpowiedzialność spada na d-ra Kiernika. Być może, że zajęty sprawami demagogiczno-partyjnemi i Dojlidami nie miał on nigdy czasu na zorjentowanie się w nieznanych mu a zawiłych stosunkach agrarnych na Zachodzie; dość że zbagatelizował palące te sprawy w sposób skandaliczny, państwo naraziwszy na olbrzymie straty i żywiołowi polskiemu zadając klęskę.

Zakres działalności Urzędu Osadniczego był bardzo obszerny. Po uchwaleniu ustawy sejmowej z dnia 14 lipca 1920 o przelaniu praw skarbowych niemieckich na Polskę Urząd ten ma w ręku następujące osady:

1) 15 tysięcy osad przewłaszczonych kolonistom a nie podlegających ani likwidacji na podstawie Traktatu Wersalskiego ani anulacji na podstawie ustawy z dnia 14 lipca 1920;

2) 3000 osad kolonistów podlegających likwidacji (a więc kolonistów, którzy przybyli w Poznańskie po 1 stycznia 1908);

3) osady podlegające ustawie z dnia 14 lipca 1920 czyli anulacji a należące teraz do Skarbu Państwa;

4) parcele niezabudowane przez b. Komisję Kolonizacyjną czyli nie zupełnie jeszcze dla osadnika przygotowane;

5) nierozparcelowane jeszcze wcale majątki ale na ten cel przeznaczone.

Rezultaty przeszło trzyletniej pracy Urzędu Ziemskiego przedstawiają się bardzo skromnie. Zobrazował je główny kierownik p. dr. Karasiewicz w sprawozdaniu ogłoszonem pod koniec roku zeszłego i stara się sprawę przedstawić dość różowo, lecz... nie przekonuwująco. Zaznacza on np., że przewłaszczał Polakom rocznie 700 parcel a więc tyle co Komisja Kolonizacyjna niemieckim osadnikom, lecz przecież miał on bez porównania od niej łatwiejsze zadanie, gdyż dysponował całkiem już gotowemi do objęcia gospodarstwami a Komisja musiała je wpierw stworzyć.

Nie podobna zapuszczać się w knieje i mateczniki wszystkich spraw, jakie podlegały i podlegają Urzędowi Ziemskiemu, lecz skoro tylko wkroczymy w nie, przekonujemy się na każdym kroku o bezradności, która paraliżowała akcję. Okręgowy Urząd Ziemski musiał co chwila oglądać się na Główny Urząd Ziemski, Główny Urząd oglądał się na Rząd, na Niemców, kierując się względami wielkiej polityki. Śladem tego szły kunktatorstwo, chwiejność, zostój, ospałość. Exemplum: W lipcu ma O. U. Ziemski wydzierżawić 30 majątków. Nie brak reflektantów, lecz nikt w Urzędzie nie umie udzielić najmniejszych informacji, nikt nie wie, czy inwentarz trzeba będzie zapłacić całkowicie, czy dzierżawca będzie musiał naprawiać budynki na własny koszt itp.

Natychmiastowa radykalna reforma Urzędu Ziemskiego w Poznaniu jest rzeczą palącą.

Obecnie znów milczenie pokrywa całą tę sprawę a przed Urzędem Ziemskim stoją dziesiątki włościan czekających na ziemię polską, na której w dalszym ciągu żywioł przez hakatystów nasłany dorabbia się majątków i śmieje się z nas do rozpuku.

Przygodny.

O układzie gospodarczym z Francją.

U Naczelnika Biura Prasowego M. Spr. Zagr., p. Targowskiego odbyła się w sobotę, dn. 3 b. m. konferencja prasowa, na której szef Wydziału ekonomicznego M. Spr. Zagr. p. Olszewicz przedstawił znaczenie zawartego ostatnio z Francją układu gospodarczego. Układ ten, ratyfikowany w maju przez Sejm wejdzie w życie za tydzień.

Zawiera on cały szereg korzystnych dla nas modyfikacyj umowy handlowej przeprowadzonej przez b. Ministra Spraw Zagr., p. Sapiehę, a mających dla naszego życia ekonomicznego doniosłe znaczenie.

Układ gospodarczy składa się z dwóch części. W pierwszej są wymienione poszczególne punkty umowy handlowej, w drugiej znajduje się lista towarów, które stanowić mają przedmiot obustronnego importu i eksportu.

Na podstawie tego układu uzyskaliśmy od Francji dość znaczne zniżenie opłaty celnej na towary importowane do Polski, co jednakże nie ogranicza wymiaru naszej taryfy cłowej. Wogóle dodatnią stroną układu gospodarczego jest obustronne nieskrępowanie ruchu handlowego żadnymi zastrzeżeniami.

Najważniejszym skutkiem importu towarów francuskich do Polski jest spodziewana przez sfery handlowe znaczna zniżka towarów miejscowych.

Pozatem uzyskaliśmy również minimalną taryfę celną dla wyborów naszego przemysłu rolnego, włókienniczego, koszykarskiego i drzewnego. Eksport drzewa był dotychczas w rękach Niemców, którzy zakupywali w Polsce drzewo i wywozili je następnie z Niemiec do Francji. Obecnie sprawa ta została uregulowana i eksport drzewa będzie się odbywał bezpośrednio do Francji. Spodziewany jest również eksport wyborów ziemniaczanych z Wielkopolski.

Sprawa wywozu nafty stanowi przedmiot osobnej umowy, ponieważ wchodzą tu w grę kapitały francuskie zaangażowane w Polsce w tej dziedzinie przemysłu. Towarzystwa francuskie w Polsce uzyskały prawo wywozu zysków, amortyzacji kapitałów i prawo eksportu wyrobów przemysłu naftowego w dowolnym kierunku. W zamian dostaliśmy od rządu francuskiego specjalne udogodnienia cłowe. Tendencje rządowe w sprawie nafty spotkały się z uznaniem innych państw, które wyraziły chęć zawarcia analogicznych umów z rządem polskim.

Wogóle układ gospodarczy zawarty z Francją wytworzył duże zainteresowanie się naszem życiem ekonomicznem, czego dowodem są staranie innych państw wejścia z nami w kontakt gospodarczy.

W Genui Rząd Polski zawarł umowę handlową z Włochami, na tych samych zasadach co z Francją. Rozpoczęto również pertraktacje z Japonją, w przygotowaniu jest umowa ze Szwajcarją, Austrją, Grecją, Norwegją, Anglją, z Węgrami, z Jugosławją i innymi państwami. Jeszcze przed Genuą zaś były prowadzone rokowania z Rosją sowiecką i Ukrainą. Z Niemcami będzie prawdopodobnie układ handlowy zawarty

w jesieni po załatwieniu szeregu spraw natury administracyjnej.

Wchodzimy więc obecnie w nowy okres przeobrażenia się naszego życia gospodarczego i wejścia w kontakt z międzynarodowym ruchem handlowym.

Powitać go należy z uznaniem jako powrót do normalnych stosunków gospodarczych, które wskutek długoletniej wojny uległy u nas zupełnej dezorganizacji.

Konwent senjorów.

Warszawa, 8. czerwca.

Konwent Senjorów rozpoczął się wczoraj o godz. 12 i pół w południe. Zagaił go Marszałek Trąmczyński, który stwierdził, że p. Naczelnik Państwa powodów dymisji rządu nie podał, a jedynie powiedział, iż rząd nie posiada autorytetu. P. Ponikowski również odmówił udzielenia informacyj.

P. Głąbiński domaga się wezwania p. Ponikowskiego, aby udzielił Konwentowi Senjorów wyjaśnień.

P. Woźnicki żąda, aby p. Naczelnik Państwa również udzielił tych wyjaśnień.

P. Suligowski zapytuje, czy prawda, że p. Naczelnik Państwa zażądał 40 miljardów kredytu na cele wojskowe.

P. Chądzyński uważa, że Sejm nie może załatwić przesilenia mechanicznie, a wyjaśnień powinien udzielić p. Ponikowski lub p. Naczelnik Państwa.

P. Federowicz stwierdza, że na konferencji w Belwederze p. Naczelnik Państwa stawiał rządowi konkretne pytania, na które ten ostatni odpowiedział; w dyskusji doszło do różnicy zdań. Ażeby uniknąć debat pomiędzy Sejmem a p. Naczelnikiem Państwa, rząd podał się do dymisji. Nieprawdą jest, ażeby rząd domagał się wotum zaufania od p. Naczelnika Państwa. Rząd powinien wyjaśnić sytuację, bowiem zagranica, która żywi zaufanie do ministrów Skirmunta i Michalskiego, jest bardzo zaniepokojona obecnym konfliktem.

P. Daszyński: Rząd p. Ponikowskiego słusznie podał się do dymisji i słusznie ją otrzymał. Jako dymisjonowany — nie może przyjść do Sejmu. Rządu nie tworzy Sejm, lecz p. Naczelnik Państwa. (sic!) Kto chce Ponikowskiego wprowadzić do Sejmu musi wywołać konflikt między tym ostatnim a p. Naczelnikiem Państwa. Sejmowi przysługuje tylko kontrola rządu, a nie jego tworzenie.

P. Wojdaliński stwierdza, że jego stronnictwo nie rozumie tej dymisji. W normalnych warunkach Ponikowski nie potrzebowałby przychodzić do Sejmu, ale dziś, gdy społeczeństwo nie wie, o co chodzi, obie strony winny udzielić wyjaśnień.

P. Rataj uważa dymisję za fakt dokonany, aby jednak uspoić nastroje społeczeństwa, proponuje porozumienie się z p. Naczelnikiem Państwa co do wyjaśnienia przyczyn dymisji.

P. Czerniewski domaga się wezwania obu stron, aby udzieliły wyjaśnień. Polemizuje z Daszyńskim i Ratajem, którzy chcą obniżyć znaczenie Sejmu i zredukować go do ciała doradczego.

P. Marjan Seyda zaznacza, że stanowisko Daszyńskiego zmierza, by przy tworzeniu nowego rządu rola Sejmu zmalała do zera. Przyczyna przesilenia nie są jednak bynajmniej wielkie zagadnienia polityczne, ale bliskość wyborów wobec których dawniej twórcy słabego rządu poczuli pragnienie utworzenia „mocnego rządu".

P. Stapiński zaznacza, że propozycja Daszyńskiego sprzeciwia się czteroletniej praktyce Sejmu. Podejrzenia budzi bliskość wyborów.

P. Wróblewski domaga się, aby obie strony udzieliły wyjaśnień.

P. ks. Lutosławski zauważa, że poraz pierwszy udzielono rządowi dymisji, o powodach której nikt nie jest poinformowany; podobnego rodzaju postępowanie było dawniej możliwe jedynie w Prusiech.

P. Chądzyński stwierdza, że Sejm nie wywołał przesilenia a za nie odpowiadać nie może, wszakże należy je szybko rozwiązać. O wyjaśnienia zwrócić się trzeba najpierw do rządu, a gdyby ten odmówił, do p. Naczelnika Państwa.

W dalszej dyskusji zabierają głos: Barlicki, Daszyński, Rataj i Woźnicki, wypowiadając się przeciw konfrontacji p. Naczelnika Państwa z Ponikowskim, na co p. Głąbiński stwierdza, że nie chodzi tu o żadną konfrontację, lecz jedynie o wyjaśnienie różnicy poglądów.

Marszałek, reasumując wynik dyskusji stwierdza, że wszyscy wypowiedzieli się za zaproszeniem p. Naczelnika Państwa, a sprawa wniosku p. Chądzyńskiego, aby nasamprzód zażądać wyjaśnień od Ponikowskiego, zaczem oświadczyła się większość stronnictw, — nie została wszakże uchwalona.

Na tem obrady zamknięto o godzinie 15, odraczając je do godziny 11 dnia dzisiejszego.

Po południu Marszałek udał się do Ponikowskiego, który nie udzielił wyjaśnień, ale oświadczył, że takowe może jedynie sprecyzować Rada Ministrów, która zebrała się o godz. 17. Następnie Marszałek pojechał do Belwederu, a rezultatem jego krótkiej tam bytności było oświadczenie p. Naczelnika Państwa, że dziś o godzinie 11 i pół przybędzie na posiedzenie Konwentu Senjorów.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Felicjana m.
Jutro: Małgorzaty
Wschód słońca: 4,36, zachód 20,04
Długość dnia: 16,46. Przybyło 8,34.

Na Czerw. Krzyż złożono podczas zabawy latowej z dobrowolnych składek z gmin: Wolkowa, Wielkich Łęk, Cykowa i Kowalewa 4600 mk.

Dobrowolne lecz nieprzymusowe opodatkowanie się. Główny Urząd Probierczy w Warszawie pragnąc zmniejszyć dalsze drukowanie pieniędzy papierowych i rozszerzyć akcję zbierania pieniędzy na zakup złota i srebra wydał w tym celu specjalne znaczki gumowane, aby tą drogą społeczeństwo zachęcić do dobrowolnych składek i ofiar. Znaczki w wartości po 1, 2, 3, 5, 10, 25 i 50 marek należy nalepiać na odwrotnej stronie listów oraz na odcinkach przekazów i listach przesyłkowych. Jak już wyż wspomniano, nie jest to żaden przymus, lecz tylko dobra wola samego społeczeństwa, które zakupując ochotnie znaczki na skarb narodowy przyczyni się do rychłej stabilizacji naszej marki a temsamem i wartości naszej waluty. Znaczki na zakup złota i srebra można zakupywać na poczcie przy okienku.

Półroczne Zebranie Koła Inw. wojen. na Śmigiel nie odbędzie się dnia 11 czerwca z powodu braku sali, natomiast **odbędzie się** w niedzielę, dnia 18 czerwca o godz. 12 w Strzelnicy o którem Zarząd swych członków zawiadamia.

Z „Sokoła". Zarząd Tow. gimn. „Sokół" przypomina swym Członkom, że Nadzw. Walne Zebranie odbędzie się dzisiaj, dnia 8 bm. w Strzelnicy o godz. 8½ wieczorem.

Z Tow. Przemysłowców. Ze względu, że na dziś zapowiedziane jest Nadzw. Walne Zebranie „Sokoła", Zarząd Tow. Przemysł. uprasza swych członków o punktualne przybycie na zebranie miesięczne na godz. 7½ do salki Ducha św., gdyż chce obrady swe zakończyć jak najszybciej, aby większa część Przemysłowców, którzy są zarazem członkami „Sokoła" mogli na oznaczoną godzinę tam przybyć.

Echa katastrofy we Lwowie. Rozkopywanie gruzów zawalonego domu trwa w dalszym ciągu. Dotychczas uratowano 15 osób, z których jedna zmarła. Wydobyto 18 trupów. W gruzach na wysokości parteru spodziewają się jeszcze dalszych zwłok. Musiano jeszcze tymczasem roboty zatrzymać, z obawy runięcia lewego skrzydła domu, które najpierw trzeba będzie zdemolować. Pracę tę już rozpoczęto. Osoby pozostały bez dachu oraz delożowane z sąsiednich kamienic znalazły pomieszczenie w zarekwirowanych na ten cel hotelach.

Krwawa scena rozegrała się w Poznaniu między małżonkami Kuleszami przy ul. Strumykowej. Od dłuższego czasu między Kuleszami panowały nieporozumienia, które w ostatnim czasie przybrały bardzo ostry charakter, tak, że Kuleszowa w obawie przed mężem schroniła się do rodziców. Kulesza kilkakrotnie wzywał ją do powrotu, na co ona jednak nie chciała się zgodzić. Gdy w sobotę wieczorem wracała z ojcem do mieszkania rodziców zastąpił jej drogę Kulesza żądając aby z nim udała się do domu. Gdy Kuleszowa odmówiła wydobył rewolwer i strzelił dwukrotnie do teścia raniąc go w głowę i lewe ramię. Następnie strzelił do żony raniąc ją w tył głowy i w pierś. Jedna z kul raniła 12-letnią dziewczynkę stojącą opodal. Po dokonaniu swego czynu Kulesza zwrócił rewolwer przeciwko sobie został jednak w czas obezwładniony i aresztowany.

Telegramy.

Podział połączeń telef. w Gdańsku.

Gdańsk, 5. 6. (AW.) Międzysojusznicza Komisja podziału mienia wystosowała do senatu gdańskiego list, w którym zawiadamia o decyzji Rady Ambasadorów z dnia 5 kwietnia rb. w przedmiocie podziału połączeń pocztowych telegraficznych i telefonicznych na terytorjum Wolnego Miasta między Gdańsk i Polskę. Według tej decyzji przyznano Polsce następujące przewody:

W kierunku Tczewa 6 telegraficznych i 3 telefoniczne, w kierunku Wejherowa, Kartuz i Starogardu po jednym telegraficznym i telefonicznym. Wreszcie przyznano Polsce część kabla Gdańsk—Toruń. Inne kable przyznano Gdańskowi. Centrala telefoniczna przyznana została Gdańskowi, jak równie centrala telegraficzna, ta ostatnia z obowiązkiem dostarczenia Polsce odpowiedniej ilości aparatów nadawczych i odbiorczych, odpowiadających ilości przewodów przyznanych Polsce.

Reszta materjału technicznego, będącego w związku z kablami i przewodami telegraficznymi i telefonicznymi, przyznana została tej stronie, której dane przywody służą. Co się tyczy słupów telegraficznych i telefonicznych przydzielono je Wolnemu Miastu z obowiązkiem, by za odpowiednią opłatą na utrzymanie i koszta odnowienia Polska miała prawo utrzymywać na tych słupach przewody, które jej zostały przydzielone.

Znowu zwłoka.

Katowice, 6. 6. Różne fakty wskazują na to, że termin przejęcia G. Śląska dozna nowej zwłoki przedewszystkiem z powodu dodatkowej ratyfikacji umów, dotyczących utrzymania na polskiej części Śląska ustaw niemieckich wydanych w czasie rządów Komisji Międzysojuszniczej.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji Międzysojuszniczej z pełnomocnikami Polskiego i Niemieckiego Rządu w sprawie ułożenia tekstu umowy przejęcia Śląska zostało odroczone do jutra z niewiadomych powodów.

Ustąpienie gabinetu polskiego sprowadzić może również nowe trudności w przejęciu Śląska. W tutejszych kołach miarodajnych panuje przekonanie, że Sejm Polski powinien zająć się energicznie sprawą przejęcia G. Śląska. Należy pamiętać o tem, że każda zwłoka w tym kierunku wychodzi na korzyść Niemców, którzy administrują faktycznie dalej polską częścią Śląska, nadto zaś każdy dzień rządów Komisji Międzysojuszniczej i utrzymanie wojsk sprzymierzonych jest bardzo kosztowny.

Należy dodać, że wojska te na niemieckiej części Śląska nie mogą prześladowanym Polakom udzielić skutecznej opieki, Rząd Niemiecki zaś tłomaczy się, że nie może być odpowiedzialny za gwałty, ponieważ faktyczną władzę posiada Komisja Międzysojusznicza.

Zarządzenia dotychczasowe o odesłaniu wojsk koalicyjnych do ich krajów, które miały się rozpocząć 10 czerwca zostały, jak się dowiadujemy, wstrzymane. Źródła niemieckie podają, że objęcie Śląska przez Polskę i Niemcy nie nastąpi wcześniej jak 1-go lipca.

Komisja Pięciu na G. Śląsku.

Katowice, 6. 6. (Pat.) Komisja 5 polskich i niemieckich towarzystw górniczych w Katowicach rozesłała następujący komunikat:

Na całym G. Śląsku, zarówno w części polskiej jak i niemieckiej nastąpiło uspokojenie, jakkolwiek w niektórych miejscowościach nie udało się zorganizowanym masom robotników i ich kierowników zupełnie przywrócić porządku. Powiodło się to jednak w zupełności parytetycznym komisjom, które w ciągu dnia wyjechały z Katowic i zwiedziły kolejno wszystkie zakłady na całym G. Śląsku.

Takich komisyj wysłano w dniu 4 bm. cztery. Po powrocie złożyły szczegółowe sprawozdanie z następujących miejscowości:

W Hucie Bleicherlein panuje obecnie zupełny spokój. Wygnanym urzędnikom zapewniono i zagwarantowano obronę ze strony załóg. Zorganizowano straż kopalnianą, która w Brzezińcach pracuje nad przywróceniem spokoju. Plakaty prowokacyjne usunięto. Stwierdzono, że pogłoski o okrucieństwach w Raciborzu i Gliwicach pozbawione są podstawy. W całem Zagłębiu przy pomocy organizacyj gwareckich przywrócono spokój.

Komisja 5-ciu zwołała do Katowic na drugi dzień świąt wszystkich pracowników gwarectw celem odbycia wspólnej konferencji. Rozmaici mówcy przedstawili genezę rozruchów, które znów spowodowały nieobliczalne straty i sprowadziły nieszczęście na lud górnośląski. Dalej omawiano sprawę powrotu robotników i urzędników, którzy zbiegli wzgl. zostali wygnani.

W zasadzie każdemu robotnikowi zezwala się na powrót do dawnego miejsca pracy gdyby jednak z powodu nieprzezwyciężonych trudności w poszczególnych wypadkach było to niemożliwe, należy stosować wymianę. W dalszej dyskusji wszyscy mówcy podkreślali, że celem przywrócenia normalnych stosunków należy się bezwzględnie podporządkować zarządzeniom komisji 5-ciu.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Obwieszczenie.

w sobotę d. 10. czerwca r. b.
o godz. 11 przedpołudniem
odbędzie się
w Boguszynie
w domu leśniczego
Dobrowolna licytacja
1 jadalki, 1 sypialki, 1 kanapy, 1 biurka (dyplomat.) 1 fotelu, 1 kuchni kompletnej
i innych domowych sprzętów, które sprzedawane będą za gotówkę najwięcej dającemu.

Śmigiel, dnia 8 czerwca 1922.

Rykaczewski,
Kom. sądowy w Śmiglu.

Kto! chce kupić
tanio lub dobrze sprzedać swój majątek,
kamienice itd., ten niech się zaraz zgłosi do
Banku Komisowo-Handlowego
Fr. Świętego w Grodzisku Wlkp.
Biuro ul. Bukowska 62. Telefon 9.
Mamy kilka majątków i gruntów w powiecie Śmigielskim, Kościańskim, Grodziskim
— — — i Nowo Tomyślskim — — —
Kupującym przez nas grunta, udzielamy pożyczek.

Obrońca St. Migdalewicz,
specjalista dla spraw kryminalnych, odznaczony dyplomem honorowym,
w Lesznie, Nowy Rynek 35,
udziela ubogim Rodakom w kraju i za granicą bezpłatnej pomocy prawnej.

Kredę do bielenia
„Rügener drei Kronen"
poleca
Drogerja Poznańska
ST. KOTECKI
Śmigiel — Wielichowo.
dla p. malarzów znacznie niższe ceny.